

Nasza Praca

Czasopismo młodzieży szkół powszechnych obwodu chorzowskiego



Drzeworyt: prof. P. Stollera

Ślązaczka

Cena egzemplarza 10 gr.

Oszczędzaj!

*Jeśli chcesz sobie zapewnić przyszłość życia,
Oszczędzaj, bo bez tego niema o tem śnicia.
Oszczędność w młodości — dni starości ozłaca.
„Oszczędność i praca narody wzbogaca“.*

*Oszczędzaj w młodości, a sam się przekonasz
I inni widzieć będą jak i co wykonasz.
Widząc co robisz, za twoim pójdą przykładem,
I innych znów pouczać będą swym wykładem.*

*Będzie ich dużo, będzie dużo dobrego.
Będzie ich mało, będzie dużo złego.
Oszczędność plon przyniesie jako ziemie żyzne.
Zrobisz dobrze sobie, jak i swej Ojczyźnie.*

*Jak siebie uczynisz panem wielmożnym,
Tak Ojczyznę uczynisz krajem możnym.
Może ci to trudno, lecz złóż grosz do grosza,
A za czas jakiś utworzy się kokosza.*

*Potężne państwo poznać po oszczędności.
Oszczędność nie uczyni ci żadnych przykrości;
Owszem, osłodzi ci chwile twego życia,
Nawet i ostatnie serca twego bicia.*

*Czyż nie będzie ci milej opuścić ten świat,
Z myślą, że i ty dałeś Ojczyźnie swej kwiat.
Dałeś przykład w tem dzieciom, twoim potomkom,
I miłszą to dla ciebie będzie rozłąką.*

*Widzisz kraj potężny — to oszczędność czyni!
I w twej Ojczyźnie losu swego nie zmieni.
Oszczędzaj, a też ujrzysz, jako państwo potężne,
Wielką i bogatą twoją Ojczyznę.*

NASZA PRACA

CZASOPISMO MŁODZIEŻY
SZKÓŁ POWSZECHNYCH OBWODU CHORZOWSKIEGO

Redakcja: Ludwik Kolny, naucz. szkoły 22 — Leon Wanat, naucz. szkoły 20 w Chorzowie

Administracja: Wojciech Nawroth, nauczyciel szkoły 19 — Druk: L. Nowak, Chorzów I

Witaj nam wiosno!

Wśród łąk i pól,
Znikł zimy ból,
Pędzi wiosna,
Jak wichur gna.

Jak wystrzał kul,
Leci wśród pól,
Jak granaty
I kule z armaty.

Witaj wiosno!
Brzmia wołania.
Nawet sosny
Słyszeć tkania.

Stara brzoza
Mówi: zgroza!
Nie mam liści,
Kto się mści?

To śmierć zima
Je zniszczyła.
Ty więc słońce
Dasz mi wieniec.

Witaj nam wiosno!
Witaj...

Parusel Józef
Kl. VII. — Szkoła 20



CZAR WIOSNY



Powitanie dzieci

wstępujących do kl. I. w roku szkolnym 1935/36

Dnia 25. IX. 1935 r. szkoła nasza witała dzieci, które w tym roku wstępują do klasy I.

Dzieci te wraz z rodzicami, chórem szkolnym i delegacjami dzieci z poszczególnych klas udały się w pięknym, barwnym od chorągiewek, pochodzie na nabożeństwo do kościoła św. Barbary, na którym śpiewały chóry szkół 19 i 22. Po nabożeństwie dzieci z rodzicami powróciły do szkoły, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie według następującego programu: W sali teatralnej odbyły się dla nich występy dzieci z ochronki, kl. I i klasy VIII. Zebrane dzieci oprócz p. kierownika powitała uczenica klasy VIII, Urszula Spyrzanka. Następnie dzieci z ochronki powiedziały kilka wierszyków i odtńczyły „Taniec śląski“. Uchenica kl. I. odczytała bajeczkę, a uczenice klasy VIII odegrały sztukę „O królewiczu złotolicym“. Po tej uroczystej części powitania zabawiały się dzieci w ochronce i w specjalnie na ten dzień przygotowanej klasie. Po zabawie udały się do udekorowanej świetlicy szkolnej na wspólne śniadanie, po którym każde dziecko zostało obdarowane małą paczką. Powitanie zakończono wspólną fotografią.

Na specjalną uwagę zasługuje wspomniane już przemówienie Urszuli Spyrzanki, która w pięknych i serdecznych słowach przedstawiła dzieciom naszą polską szkołę i dlatego przytaczam to przemówienie w całości:

Kochane dzieci!

Przyprowadzili was do szkoły wasi rodzice, by pokazać wam, jak wygląda szkoła, do której po upływie pięciu miesięcy będziecie uczęszczały. Niektóre wasze tma-

rzyczki i buzie widzę zaleknione, maluje się na nich nieśmiałość, ale nie macie się czego obawiać. W szkole trzeba trochę popracować, ale zabawa i rozrywek będziecie miały za swoją pracę bardzo dużo. Popatrzcie na mnie. Widzicie, że jestem uśmiechnięta, jestem zadowolona, chociaż ósmy rok chodzę do szkoły. Przez te osiem lat nauczyłam się wiele, przyswoiłam sobie dużo wiadomości, bez których życie byłoby ciężkie, a nawet niemożliwe. Bo cóżbym robiła, gdybym nie umiała czytać lub rachować. Nie mogłabym nic przeczytać, nie umiałabym żadnej bajeczki. Przemda, że my kochane dzieciaki lubicie bajeczki, może o chorym koteczku, a może o śpiącej królownie, lub o brzydkiej czarownicy? Przemda, że my lubicie, gdy te bajeczki wam ktoś opowiada. Ale jeszcze przyjemniej wam będzie, gdy po roku chodzenia do szkoły już same otworzycie książeczki i same sobie przeczytacie coś ciekawego. Gdy lepiej będziecie czytały, domiecie się z waszych książeczek czegoś więcej. Domiecie się, że ta ziemia, którą oglądacie swojemi oczkami, to ziemia polska, że tu malczyli sławni królowie polscy, broniąc tej pięknej naszej ziemi przed wrogami, a przedemszystkiem przed Niemcami, którzy chcieli nam zabrać ziemię, za którą dużo Polaków, waszych przodków, przelało krew i oddało życie. Książeczka o tych wiadomościach, to historia polska. Domiecie się o jednym królu, który był trochę starszy od was, bo miał zaledwie 11 lat, a już pędził na koniu z szablą i tłukł wrogów. Przemda! Taki mały, a już młeczny! Był to Bolesław Krzywousty, który zbił Niemców tu na ziemi śląskiej. Byli jeszcze inni młeczni królowie i mo-

dzowie, a wspomnę o ostatnim bohaterze, który ostatnio mywałczył nam Polskę, Józefie Piłsudskim. Spieszcie więc dzieciaki do szkoły, nie bójcie się! Szkoła — to radość, szkoła — to meśele, szkoła — to przybytek, w którym wiele a wiele się nauczycie. Ja przemamiam do was, bo chodzę ostatni rok do szkoły, i mnet opuszczę jej mury. Jak z was niektórzy mają smutne buzie, że muszą chodźć do szkoły, tak my starsze dziewczynki już za trzy miesiące nietylko będziemy smutne, ale będziemy płakały, że musimy opuścić szkołę, tak było nam tu dobrze i meśolo. Nauczylismy się tu duzo, dzięki pracy naszych pp. Wychowamców, za co jesteśmy im wdzięczne. Zachećcam was jeszcze raz, kochane małe koleżanki i koledzy. Spieszcie do szkoły, uczcie się pilnie, bądźcie grzeczne, a szkoła będzie dla was

najprzyjemniejszym przytułkiem, gdzie przyżyjecie ośm lat najpiękniejszych smego dzieciństwa. W szkole się nudzić nie będziecie. Namet wolne chwile poza nauką w niej spędzicie mile, bo jest w tej naszej szkole ładna śmietnica, mamy radjo, ładną scenę, czytelnię, bibliotekę, z której korzystać będziecie, gdy tylko będziecie czytać. Cieszyć się przybyciem do szkoły, a my was serdecznie witamy, bo my ją w tym roku opuścimy, a wy na nasze miejsce mstepujecie. Imieniem mszystkich uczeńć kl. VIII. życzę wam, abyście się dobrze uczyły i jak my za ośm lat z żalem ją opuszczały.

Podobne przywitanie dziatwy do szkoły urządzyły inne szkoły polskie.

Irena Golińska,
Klasa VIII, szkoła 19.



PAMIĄTKA WPISANIA DO SZKOŁY 19. 25.III.35

DOBROĆ JEST KLUCZEM DO SERCA LUDZKIEGO

III. Powstanie śląskie.

W dniu 3-go maja, to jest w dniu święta państwowego, przypada rocznica 3-go powstania śląskiego.

W dniu tym 14 lat mija od chwili, kiedy to lud śląski postanowił ostatecznie, po raz trzeci, zgnieść jarzmo niemieckiej niewoli. 14 lat minęło od chwili, kiedy to lud śląski, w nocy z 2-go na 3-go maja 1921 roku, porwał za broń, dla wyzwolenia ziemi śląskiej z niewoli, z myślą o połączeniu się z Macierzą Polską.

W ową to noc można było zauważyć zbierające się w różnych miejscowościach grupki powstańców śląskich z bronią w rękę, którą mieli już przygotowaną w różnych norach i stodołach dobrych Polaków. Grupki te otaczały ważniejsze budynki niemieckie, gdzie znajdowała się nieraz broń i amunicja, a którą powstańcy zdobywali jako nowe zapasy broni. Powstańcy ci odnosili zwycięstwo za zwycięstwem z myślą o Bogu i wolności Śląska. Niemcy nie mogąc sobie dać rady z potyczkami, z których powstańcy ślascy wychodzili zwycięsko, przygotowywali się do wielkiego odwetu, do którego doszło pod górą św. Anny. I tu jednak wojska niemieckie nie nie zdziałały dzięki silnemu oporowi powstańców, którzy bronili swej ziemi z honorem i zaparciem się, a krwią swoją potwierdzili, że ta prastara ziemia piastowska - Śląsk, musi powrócić do Polski.

Wkońcu jednak sprawa ta głośno odbiła się w Lidze Narodów, która zarządziła plebiscyt. Jednak tylko część polskiego Śląska została przyłączona do Polski. Nie otrzymaliśmy całego naszego polskiego Śląska, bo plebiscyt nie odbył się tak, jak powinien. Mamy jednak nadzieję, że kiedyś Bóg da, że reszta ziemi śląskiej powróci na łono ukochanej matki - Polski, a

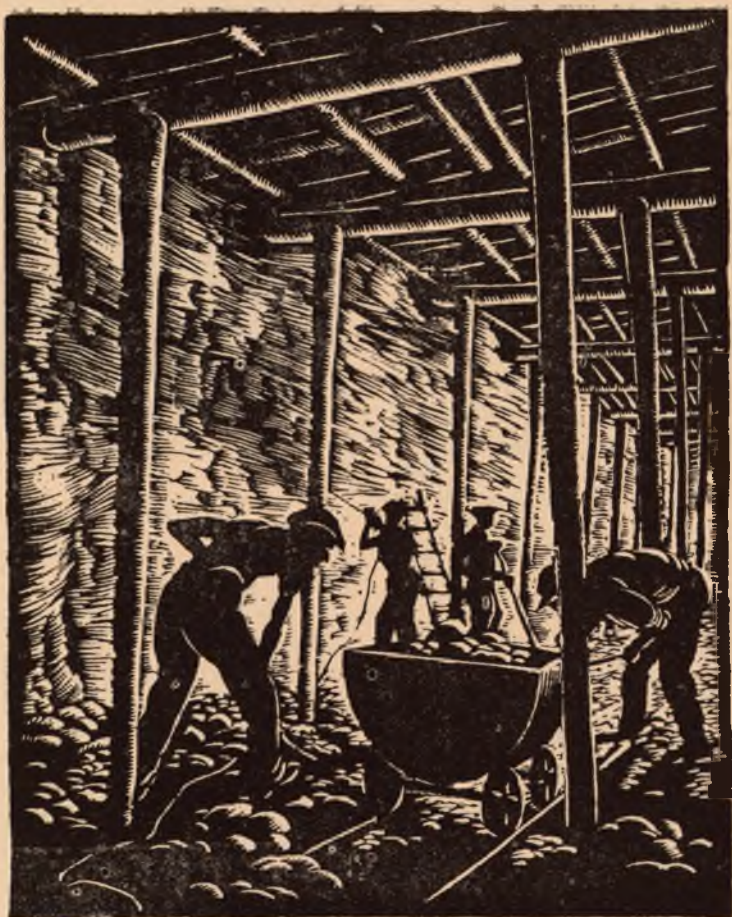
żołnierz polski przy jej granicy czujną będzie trzymał straż i nie dopuści już do zguby.

Sachnik Ryszard.
ucz. kl. VII, szk. 20.



Praca w kopalni.

Nietylko powierzchnia ziemi daje człowiekowi rzeczy konieczne do życia, ale i wewnątrz ziemi dostarcza mu takich skarbów, bez których nie mógłby się człowiek obejść. Najważniejszym skarbem na Śląsku jest węgiel. Wydobywa się go w szeregu miejscowościach, między którymi znajduje się Chorzów. W Chorzowie mamy kopalnię „Król”. Kopalnia ta posiada wspaniałe szyby — „Prezydenta Mościckiego”, który jest drugim szybem co do wielkości i nowoczesnych urządzeń w Europie. Szyb ten wydobywa dziennie bardzo dużo węgla, bo na godzinę przeszło 300 tonn. Żeby przy pomocy szybu wydobyć węgiel na powierzchnię, musi ten węgiel doprowadzić do szybu maszyna, którą prowadzi robotnik, pracujący w kopalni. Robotnik ten zjeżdża do kopalni na windzie. W kopalni położonej bardzo głęboko w ziemi, biegną długie korytarze, w których pracują górnicy. Ciężka i niebezpieczna jest praca górnika, już tylko choćby dlatego, że pracuje się w ciemności, rozpraszaną słabym światłem kaganków karbidowych. Do kopalni dostaje się nieraz woda, która może zalać korytarz, a nawet i szyb. Jeżeli woda zaleje



Dziworyt prof. P. Stellera

Górnicy

kopalnię, wtenczas górnicy pozbawieni są nadziei wydostania się na powierzchnię. Tak samo w kopalni wytwarza się gaz (tlenek węgla — czad), którym zatruwają się górnicy. Kroniki kopalniane notują bardzo dużo wypadków zatrucia gazem, które czasem są śmiertelne. Kiedy gazy takie się tworzą w jakiejś części kopalni, to buduje się tak zwane tamy, które nie pozwalają rozszerzaniu się gazu po innych części kopalni. Po kilkuna-stu latach gaz ten znika i wtedy można przebijać tę tamę i dalej w tem miejscu pracować. Niekiedy przy przebijaniu tamy, gaz, który jeszcze tam się znajduje, wystę-

puje i truje ludzi, znajdujących się w pobliżu. Taki wypadek zatrucia przy przebijaniu tamy spotkał też mego ojca. Razu pewnego czterech górników przebiło tamę. Kiedy tama została przebita, gaz, znajdujący się jeszcze wewnątrz, zatrul tych to górników. Ojciec, widząc to, rzucił się, by ratować zatrutych. Lecz kiedy przybliżył się do nich, został tak samo zatruty. Kolumna ratownicza, która przybyła na pomoc, wydostawszy ojca z miejsca zagazowanego, przywróciła go do życia. Zaś ci czterej górnicy zmarli. Nietylko są wypadki zatrucia, lecz tak samo są wstrząsy, które powodują pęknię-

cie węgla. Węgiel ten spada z wysokości na pracujących górników, lub też często odcina pracujących od świata. Nietylko praca górnika jest niebezpieczna, lecz jest ona bardzo ciężka. Górnik pracuje w długich, szerokich korytarzach, przez środek których prowadzi elektryczna kolej.

Rębacz musi rozbijać glazy węglowe na samym przedzie, gdzie ganki są czasem wąskie i bardzo niskie, że trzeba się schylać. Następnie węgiel z rozbitych ścian ładuje „ciskacz” na wagony, które, gdy są pełne, zabiera maszyna elektryczna. Po bardzo ciężkiej 8-mio godzinnej pracy wydostaje się górnik na powierzchnię przy pomocy szybu i windy.

Jerzy Cierpka.
Kl. VII, szkoła 29.



Z historii Chorzowa

(dawniej Król. Huta)

Bardzo dawno na Śląsku, gdzie dziś widać lasy kominów, były puszcze ogromne. Lecz z północy przywędrował lodowiec, który zaczął przewracać drzewa i przykrył je na długie wieki ziemią i lodem. Powoli lodowiec jednak zaczął tajać, a na dnie wielkiego morza twardniały te drzewa. Po tysiącach lat, gdy morze wysuszyło się, drzewa te zasypane, leżące pod ziemią tysiące lat, skamieniały i tak powstał węgiel.

Kopaniem węgla zajmowali się ludzie już dawniej. Pierwsze złoża węglowe odkryto w naszej miejscowości w maju 1791 roku. W tem miejscu, gdzie dziś znajduje się dworzec kolejowy, wystawiono pierwszy szyb węglowy, któremu dano nazwę „Wilhelm”. Jednak został on przeniesiony i nazwany szybem „Barbara”. W krótkim czasie, bo w roku 1802 został wybudowany pierwszy wielki piec do wy-

tapiania żelaza i tak powstała huta, której dano nazwę „Królewskiej Huty”. Koło tej huty i kopalni, ludzie budowali domy i powstała osada, a później miasto, któremu dano nazwę Królewska Huta od kopalni i huty. To miasto liczyło w roku 1933 — 80.000 mieszkańców. Dnia



Herb miasta Chorzowa

1. lipca 1934 r. została Królewska Huta nazwana Chorzowem, po przyłączeniu starego polskiego Chorzowa i Nowych Hajduk. Miasto liczy teraz około 108.000 mieszkańców. Powinniśmy się cieszyć, że państwo polskie stara się o rozwój miasta. Dobrze, że państwo polskie zmieniło nazwę Królewskiej Huty na Chorzów, bo Chorzów znany był już w XIII wieku, jako czysto polska osada.

Biegon Ernest,
Klasa VII, szkoła 20.

Znaczki »Erdal«

to radość i pożytek dla młodzieży.

Za znaczki „Erdal” otrzymać można bezpłatnie różne przedmioty dla wspólnych zabaw i rozrywek, książki i inne przedmioty pożyteczne.

Do zbierania większej ilości znaczków łączą się całe klasy szkolne i takim wspólnym wysiłkiem najszybciej uzyskać można upragniony przedmiot.

Przedmioty wysyłamy po otrzymaniu znaczków.

Chemimetall Sp. Akc.
Kraków, ul. Szewska 1.

Piekary

w świetle minionych wieków.



Piekary — widok ogólny

Jedną z najstarszych miejscowości Ziemi Bytomskiej jest gmina Piekary. Piekary były osadą służebną, dostarczającą do grodu bytomskiego pieczywa. Osad służebnych w okolicy warowni bytomskiej było więcej. Tak np. Łagiewniki dostarczały łągi czyli pochodni dla oświetlenia komnat zamkowych i wartowni rycerskich, mieszczących się w basztach, mieszkań, ulic itd. Dzisiejszy Orzechów nazywał się dawniej Orzechów. Widocznie były tam olbrzymie połacie ziemi, porośnięte leszczyną, z której wieśniacy zbierali orzechy i sprzedawali je do Bytomia.

Przez długie lata były Piekary cichą osadą. O dacie powstania tej wioski nie mamy żadnych wiadomości, bo wszystko jest okryte tajemnicą blisko 1000-ka lat.

W roku 1041 zatrzymał się podobno w okolicy Piekar książę polski, Kazimierz Odnowiciel. Napotkał on tutaj górników, poszukujących cennej rudy srebra i cynku. Książę zaciekał się tem, w jaki sposób wydobywają górnicy tę drogocenną rudę i dlatego zaprowadzono go do szybików na Szarlin w okolice dzisiejszego Szarleja. Nawiasem wspomnieć trzeba, że szarlinem nazywano skarbnika,

który według podań ukazywał się najczęściej w tej okolicy.

Gdy król wyjechał na powierchnię, zobaczył w oddali na wzgórzu ogień, gdzie pieczono chleb. Na pamiątkę nazwał on tę osadę Piekarami. Podań o powstaniu Piekar jest kilka. Powyższe podanie jest tylko jedno z tych.

Jednakże pewnem jest, że w Piekarach było dużo piekarzy, którzy dostarczali do Bytomia pieczywa.

Bytom znów istniał już za czasów Bolesława Chrobrego i był, jak donoszą kroniki z owych czasów, jego kasztelem czyli grodem. Ludność okoliczna szukała tutaj schronienia w czasie napadów nieprzyjacielskich. Pod grodem osiedlali się kupcy, co dało początek rozwojowi dla miasta.

Właściciele szybików zwozili tutaj stopy rudy cynku, srebra i żelaza, którą kupcy odwozili w głąb kraju. Bolko Chrobry używał w roku 1000 w czasie znanych nam odwiedzin cesarza Ottona III w Gnieźnie naczyń ze srebra, pocho-



Wieśniaczki z Piekar



Obraz Matki Boskiej w Piekarach

dzącego z okolic Bytomia i Olkusa.

Piekary należały początkowo do parafji bytomskiej. W roku 1277 wybudowano kościół w Kamieniu i odtąd należały one do parafji w Kamieniu. W 1303 r. rozpoczęto budować kościół drewniany w Piekarach. Budowa jego trwała 15 lat, gdyż konsekracja nastąpiła dopiero w roku 1318. Parafja piekarska, podobnie jak parafja w Kamieniu, Michałkowicach, Chorzowie, Dąbrowce, Nakle, Chechle, Reptach, Wojkowicach, Będzinie, Siewierzu itd. należały przez długie lata do dekanatu sławkowskiego, diecezji krakowskiej.

Z 14 i 15 wieku brak nam wiadomości o Piekarach. Niema też żadnych wzmianek o cudownym obrazie Matki Boskiej. Dopiero w 1565 r. zasłynął obraz w Piekarach. Skąd się wziął do Piekar, niema żadnych zapisków. W cią-

gu 100 lat zasłynął obraz cudami nie tylko w okolicy, ale i poza Śląskiem. Długie pielgrzymki z bliższych i dalszych okolic ciągnęły do miejsca cudami słynącego, aby uzyskać tutaj łaski od Panny Najświętszej.

W 1665 r. wybuchła w Pradze zaraza. O cudach obrazu piekarskiego usłyszał cesarz Leopold I. Zwrócił się on do biskupa krakowskiego z prośbą o zezwolenie przewiezienia obrazu do Pragi. Za zezwoleniem duchowieństwa polskiego przewieziono go bardzo uroczysto do stolicy Czech i umieszczono go w kaplicy św. Klemensa. Do Piekar zwrócono obraz 24. III. 1680 roku. W międzyczasie zastąpiono oryginał kopją, tj. naśladownictwem obrazu pierwotnego. Ale Matka Boska obrała sobie nie tylko obraz, lecz i miejsce, bo Piekary słynęły w tym czasie dalej z cudów i łask, jakimi N. M. P. obdarowywała wiernych.

W roku 1683 na wieść o napadzie Turków na Wiedeń spakowano kosztowności kościelne oraz cudowny obraz na wozy, a dnia 25. lipca 1683 r. przed wschodem słońca wywieziono go do pobliskiej twierdzy opolskiej, gdzie przechowywano go do 1. października 1683 r.

Dnia 20. sierpnia 1683 r. przeżywały Piekary bardzo uroczystą chwilę, goszcząc bohaterskiego króla polskiego Jana III Sobieskiego, zdążającego na odsiecz Wiednia. Król Jan III z królową Marysią oraz z 3-ma królewiczami, dworem, książętami i dostojną szlachtą słuchał nabożnie mszy św. w drewnianym kościółku piekarskim, prosząc gorąco Boga o zwycięstwo nad Turkami. Na intencję zwycięstwa ofiarował Sobieski dla kościółka srebrny kielich. Lud śląski opowiadał długo o religijności, dobroci, hojności i cnotie żołnierskiej króla Jana III i rycerstwa polskiego. Najlepszym dowodem tego jest to, że nasze babki po wsiach

podczas długich wieczorów zimowych do dziś nuca pieśni o Sobieskim i Turkach. Wprawdzie jest ich mało i coraz mniej ich będzie, ale faktem jest, że były, bo ich sam, dzieckiem będąc, na wsi słuchałem.

Kościółek piekarski przeżywał jeszcze drugą wzniosłą chwilę w czasie, gdy Polacy obrali elektora saskiego Fryderyka Augusta na tron polski. Fryderyk August był ewangelikiem, a chcąc objąć rządy w Polsce, musiał się rzec luteranizmu i przyjąć wiarę katolicką. Do wyboru dano mu Częstochowę lub Piekary. Pretendent obrał te ostatnie. Dnia 26. lipca 1697 roku przybył August II do Piekar, gdzie po uroczystym przyjęciu sakramentów św. przed ołtarzem M. B. wyznał wiarę katolicką.

Ołtarz, przed którym modlił się August II Sas, znajduje się do dziś w kaplicy na Placu Rajskim. W roku 1702 wywieziono obraz M. B. powtórnie do Opolą, ze względu na zawieruchy wojenne, lecz odtąd już do Piekar nie wrócił.

Po zniesieniu zakonu Jezuitów przeszedł obraz w zarząd państwowy, a w 1813 r. oddano go do kościoła św. Krzyża w Opolu i umieszczono go w bocznym ołtarzu.

Cuda jednakże w Opolu ustały, a Matka Boska obrała sobie nadal miejsce w Piekarach, gdzie pozostała tylko kopja obrazu.

Kościół piekarski przeszedł w 1811 r. pod zarząd diecezji wrocławskiej, wskutek czego zniesiono zależność duchowieństwa na Śląsku z pod zwierzchnictwa biskupa krakowskiego.

W nowszych czasach na szczególną uwagę zasługuje ks. kan. Ficek, który z drobnych składek na miejscu drewnianego kościółka wznosił obecną świątynię. Zaprowadził on tutaj bractwo trzeźwości i stał się apostołem abstynentów na Śląsku. Zwłoki jego pochowano pod ołtarzem obecnej świątyni.



*Ołtarz, przed którym modlił się
król Jan III Sobieski*

Piekary były w XIX wieku jednym z najsilniejszych ośrodków kultury polskiej na Śląsku. Przetrwały one niejeden ciężki cios, wymierzony przeciw nam przez wynaradawiających Prusaków.

Tutaj wychodził w czasach silnego „kulturkampfu“ Zwiastun Górnośląski nakł. Teodora Haneckiego pod redakcją ks. Purkopa. Pismo to, wychodzące raz na tydzień, nie miało powodzenia, bo było pisane niezrozumiale dla ludu. Za radą ks. biskupa sufrag. Włodarskiego powołał Hanecek na redaktora Karola Miarkę, nauczyciela z Pielgrzymowic w powiecie pszczyńskim. Do „Zwiastuna“ pisano przygodnie. Pisał tu ks. bisk. sufrag. Włodarski, Karol Miarka, Juliusz Ligoń i inni. Z drukarni „Zwiastuna Górnośląskiego“ wyszła w roku 1868 nowelka K. Miarki p. t. „Szwedzi w Łędzinach“, a



*Główny ołtarz w kościele N. M. P.
w Piekarach*

później „Górka Klemensowa“. Z chwilą przeniesienia redakcji przez Miarkę do Król. Huty, liczba abonentów wzrosła do 4000. W miarę rozrostu dziennika K. Miarka przekonał się, że jako redaktor zdziała więcej dla ludu aniżeli jako nauczyciel. Zrzekł się więc posady i osiadł w Król. Hucie.

Nie długo jednak pozostał na posadzie redaktora, bo za obronę polskości i ludu śląskiego musiał ze swego stanowiska ustąpić. Zaczął się wielki niedostatek dla działacza polskiego, trwający dwa lata. Wtedy to M. Łysakowski z Poznania ofiarował mu 150 talarów, za które Miarka zakupił „Katolika“, (pismo wychodzące 3 razy w miesiącu w Chelmnie nakł. Józefa Chociszewskiego). Miarka zamienił „Katolika“ na pismo polityczne i uświadamiał przez nie ludność polską, którą Niemcy poczęli

silnie wynaradawiać przez szkołę, kościół i urzędy. Pismo to wydawał on najpierw w Król. Hucie, potem w Mikołowie, gdzie liczba abonentów wzrosła do 6000.

Za artykuły „Jezus, Marja, Józef“, „List otwarty do księcia Bismarcka“ i inne wystąpienia w obronie polskości rozpoczęły się procesy sądowe, których w jednym miesiącu było aż 28. Za artykuł „Jezus, Marja, Józef“ skazano go na 6 miesięcy więzienia, a za mowę, wygłoszoną w „Kółku“ towarzyskiem na dalsze 4 miesiące.

Praca Miarki nie poszła na marne, gdyż poprowadził ją dalej ks. St. Radziejewski.

Przeniósłszy z powrotem „Katolika“ z Mikołowa do Król. Huty, a następnie do Bytomia, doprowadził go do wielkich wpływów. Po opuszczeniu kaźni pruskiej Miarka przeniósł się do Mikołowa, gdzie założył drukarnię. Drukarnia ta wydała do czasów obecnych setki tysięcy dzieł polskich, krzepiąc przez to ducha polskiego w chwilach przełomowych.

W Piekarach w 1922 r. niewiomy górnik W. Hajda z czułością witał pierwsze oddziały wojska polskiego, prowadzone przez gen. Szeptyckiego po objęciu Śląska przez władze polskie.

L. K.



*Kaplica św. Rodziny na Kalwarji
w Piekarach*

Świetlica szkoły 19 i 22.

Jedną z najpiękniejszych świetlic jest świetlica w naszej szkole. Znajduje się ona na parterze. Są tam trzy duże okna, przez które wchodzi dużo światła. W oknach zawieszono są piękne firanki brokatowe. Nie ma tam ławek, tylko stoły i wygodne krzesła z poręczami. Przy oknach stoją piękne stojaki na kwiaty. Stoją tam duże szafy. Jedna z książkami i różnymi gramami, druga z zeszytami i książkami klasy ósmej, albowiem z powodu braku sal ósma klasa uczy się w świetlicy.

Aby było wesoło, przygrywa nam radio, które znajduje się w szafce wiszącej na ścianie. Przy szafach stoi stół i krzesło dla pana nauczyciela lub pani nauczycielki. Na ścianach wisi krzyż, obrazy i gazetka ścienna. Z sufitu zwisają

lampy, zaś z środka sufitu zwisa naczynie z sztucznymi kwiatami, co bardzo ładnie wygląda. Oprócz tego wszystkiego w świetlicy znajduje się piłka i siatka. W pogodne dni, gdy przychodzimy do świetlicy, bawimy się na świeżym powietrzu w siatkówkę, w walkę narodów i t. p. Bardzo miło jest chodzić do świetlicy. Od 29. kwietnia urządziła nasza szkoła wystawę książek w świetlicy. Na stołach są porozkładane różne ładne książki. Wystawa ma na celu zachęcić dzieci do czytania dobrych książek.

Świetlica jest bardzo pożyteczną dla dzieci. Działwa przeżywa tu mile chwile na wspólnych grach, zabawach, pogadankach, śpiewie i słuchaniu audycji radiowych.

Poniższa fotografia przedstawia moment z zajęć świetlicowych.

Brzenska Marta
Kl. VII. — Szk. 19.



Świetlica szkoły 19 i 22 w Chorzowie II. — Klasa VIII szkoły 19

Wiosna

*Ludzie, ludzie, chwalcie Pana!
Pora ta nam z nieba dana!*

Te głosy dziecięce lecą w górę rozradowane wiosną, bo naprawdę pora ta od Boga nam jest dana. Od samego rana do późnego wieczora rozlegają się same śmiechy i swawole. Lecz niewszystkie dzieci są tak wesołe. Jedne są chore, a radeby także pobiegały sobie, lecz niestety, nie mogąc hasać, siedzą przy okienku i patrzą na podwórze. Czasem kolega lub koleżanka przyniesie im kilka kwiateczków i tem się ucieszą. Dużo dzieci spieszy znowu do ogrodu i w pole do pracy. Ptaszki już powracają, a drzewa ubierają się w zieloną szatę. Na polach coraz to większe żyto, pszenica i inne zasiewy. Praca wre jak w ulu. Rolnicy cały dzień spędzają w polu przy pracy.

*Gambuszówna Irena.
Kl. IV — szk. 22.*



*„Wczesny płaszek” w jednym z ogródków
działkowych w Chorzowie*

Skarby kopalniane na Śląsku.

Ze wszystkich ziem polskich należy do najbogatszych w skarby kopalne Górny Śląsk. Najpierw należy wspomnieć o węglu kamiennym. Cała przestrzeń, na której spotykamy węgiel w województwie śląskim, wynosi około 3000 km kwadratowych. Obszar ten jest położony w południowo-wschodniej części Śląska. Węgiel ten występuje nieraz pod samą powierzchnią. Przeważnie jednak kopią go na dużej głębokości, gdyż ten węgiel jest lepszy. Węgiel kamienny w województwie śląskim należy do najlepszych w Europie. Najcenniejszy jest węgiel koksujący. Jest to węgiel, z którego przez prażenie otrzymuje się gaz świetlny, smołę, koks i inne boczne produkty. Węgiel taki mamy w wielu częściach Śląska, a najlepszy węgiel koksujący jest w powiecie rybnickim. Drugim bogactwem, które się dawniej kopało, jest ruda żelazna. Oprócz rudy żelaza mamy jeszcze inny metal, który występuje obficie. Jest nim cynk. Metal ten nigdy nie występuje jako czysty. Główne jego rudy nazywają się galman. Pokłady tych rud ciągną się od środkowo-zachodniej części naszego województwa, to jest okolicy Brzezin Śląskich do Olkusza i Siewicza, poprzez Będzin i Dąbrowę, gdzie tworzą siodło dosyć głębokie, trudne do eksploatacji kopalnianej. Największą z kopalń galmanu w naszym województwie jest kopalnia „Szarlej Biały” w Brzezinach Śląskich. Oprócz żelaza i cynku znajdują się na Śląsku rudy ołowiane, które zawierają małą domieszkę srebra. Domieszka ta jest bardzo mała. Pokłady tych rud znajdują się koło Tarnowskich Gór w okolicy Strzybnicy (dawniejszej Srebrnicy).

*Hildegarda Markuczyk
Kl. VII. — Szk. 22*

Oszczędność w szkole.

W czasach obecnych bardzo wiele mówi się o oszczędności. Oszczędność w gospodarce, w życiu społecznym, oszczędność w rodzinie, a przede wszystkim oszczędność pokolenia młodego, to hasła doby obecnej. Za hasłami temi społeczeństwo świadome swych obowiązków i swego celu, dąży, by zapewnić dobrobyt państwu i sobie. Ostatnio słyszało się bardzo wiele o t. zw. Szkolnych Kasach Oszczędności, oddziałów Komunalnej Kasy Oszczędności. Na czele stoi jeden z p. nauczycieli, który zbiera miesięcznie drobne oszczędności uczniów poszczególnych klas i składa je na osobne konto w K. K. O. Także każda klasa z osobna może posiadać swe własne konto. Zapyta niejeden, paco wogóle trzeba zakładać jakieś szkolne kasy oszczędności. Odpowiedź prosta. Weźmy sobie pod uwagę jakąś klasę, której uczniowie, to synowie przeważnie prostych robotników lub nawet bezrobotnych. O tem, by uczeń taki miał osobną książkę oszczędnościową, niema co myśleć. Gdy natomiast istnieje konto klasowe, każdy może być jego współuczestnikiem. Ten otrzymał od ciotki 10 groszy, tamten dostał „za drogę“ 5 groszy i t. p. Następnego dnia uradowany przynosi ten drobny grosz do szkoły, oddaje nauczycielowi i już oszczędności klasowe wzrosły. Z dumą mogą uczniowie na końcu miesiąca spojrzeć na swe oszczędności. Niewiele wprawdzie może jeden pieniędzy zaoszczędzić, ale „ziarnko do ziarnka i zbiera się miarka“. Jakie więc teraz daje korzyści taka oszczędność? Lata mijają. Zbliża się ta dla ucznia poważna chwila, gdy mury szkolne opuszcza i wychodzi w świat. Zaoszczędzone w czasie nauki szkolnej drobne grosze, wielkie mu teraz mogą oddać usługi. Już nawet w szkole może z tych drobnych osz-

zczędności korzystać. Trzeba kupić jakieś przybory piśmienne lub książki. Niezawsze rodzicom na pieniądzach zbywa. I tu użyjemy naszej drobnej zaoszczędzonej kwoty. Niech więc hasłem naszym będzie: „Zakładać Szkolne Kasy Oszczędności!“ Ale nie wystarczy tylko raz 5 groszy włożyć do kasy i na tem poprzestać. Zawsze, jeżeli tylko będziemy w posiadaniu kilku własnych, darowanych groszy, śpieszmy z niemi do p. nauczyciela, który je umieści w kasie oszczędności, by tam mogły one przynosić korzyść nam wszystkim, a kiedyś być nam pomocą.

Wrożyna Pamel,

Klasa VII, szkoła 8.

Książki do bibliotek szkolnych dostarcza

Sp. Akc. Chemimetal — Kraków,

ul. Szewska 1

począwszy już od 120 znaczków „Erdal“

Podając autora i tytuł książki, należy zapytać Sp. Akc. ile znaczków potrzeba.



Za kolekcję znaczków „Erdal“ i pudełek od pasty z napisem „To pudełko ma wartość dalszych 3 znaczków „Erdal Nr. 2“ otrzymała szkoła 22 siatkę i piłkę z dętką do siatkówki oraz próbki surowców z opisem fabryki i wyrobu pasty, za co poczuwa się do serdecznego podziękowania Spółce Akcyjnej.

Młodzi Czytelnicy!

Otrzymujecie do rąk Waszych dalszy numer „Naszej Pracy“, do którego jest mpromadzona pełna nomość. Dotychczas nadsyłaliście do Redakcji różne Wasze prace, jak artykuły, spramozdania, mierszyki, rebusy, zagadki i t. p., z różnych dziedzin, a zapomnieliście o jednej rzeczy, i to może najważniejszej, mianowicie o oszczędności.

Znacie wszyscy to stare przysłowie: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą.“ Przysłowie to, nie mystarczy tylko znać, ale trzeba się niem kierować zamże i mzędzie. Niektórzy z Was już namet oszczędzają i składają swoje oszczędności m Szkolnych Kasach Oszczędności, ale to nie mystarcza. Trzeba, żeby to hasło oszczędności wszyscy należycie zrozumieli i wszyscy oszczędzali. Jest Was m całym obmrodzie chorzomskim 44 tysięcy, a oszczędzających tylko 15 tysięcy. Z podanych cyfr midać, że jeszcze mało jest oszczędzających. Apelujemy więc do Was, żebyście liczniej swoje oszczędności składali do Szkolnych Kas Oszczędności, które przynoszą Wam i całej Ojczyźnie wiele korzyści.

Rozumiejąc ważność oszczędności wśród Was, mpromadzamy m „Naszej Pracy“ stały dział oszczędnościowy i prosimy o nadsyłanie różnych artykułów, spramozdań i mierszyków o oszczędności i działalności S. K. O.

Próbujeie Waszych sił!

K. J.

Pomoli, potrosze,
Do grosika grosze.
Spokojny i śmiały,
Kto zbiera rok cały.

Różne

Nowa Konstytucja Polska.

Dnia 23. marca br. została uchwalona nowa Konstytucja polska, która weszła w życie po jej ogłoszeniu przez Prezydenta R. P. w Dzienniku Ustaw R. P., co nastąpiło dnia 23. kwietnia br.

Polska uchwaliła trzecią z rzędu Konstytucję. Pierwsza, wiekopomna Konstytucja została uchwalona przez sejm czteroletni dnia 3-go maja 1791 r., którą Polacy po dziś dzień obchodzą bardzo uroczyście nietylko w kraju, lecz także zagranicą na wychodźctwie.

Drugą Konstytucję uchwalił sejm ustawodawczy dnia 17. marca 1921 r. Prace sejmowe, prowadzone według niej, dawały wielkie pole do popisu różnym szkodnikom Państwa Polskiego, a przestrogi dobrych obywateli nie odnosiły żadnego skutku.

Nowa Konstytucja jest nawskroś demokratyczną, lecz ukróciła władzę partyjnictwu. Społeczeństwo polskie przyjęło tę usta-

Za następującą ilość **znaczków** „Erdal“ otrzymuje się poniższy sprzęt sportowy:

- 500 Ping-Pong kompl.
- 650 piłka nożna Nr. 2 z dętką
- 800 „ „ Nr. 3 „
- 1000 „ „ Nr. 4 „
- 950 siatka
- 1200 para koszów z siatkami
- 300 palant kompl.
- 600 pantofle do biegów
- 400 trampki
- 650 koszulki harcerskie
- 400 spodenki „
- 250 pasy
- 800 łyżwy polerowane

Chemimetal Sp. Akc.
Kraków, ul. Szewska 1.

wę konstyt. z wielką radością. Nawet obce państwa wyrażają się z wielkiem uznaniem o naszej nowej Konstytucji.

Fata morgana na Helu.

Nad polskim morzem na wysokości Helu ukazało się piękne, czarujące zjawisko, znane na morzach i pustyniach pod nazwą fata morgana. Nad morzem wyrosło w pewnym momencie miasto z domami, wieżami, drzewami, a nawet okrętami i dźwigami portowemi. Obraz ten, unoszący się nad wodą, odzwierciedlał Gdynię. Zjawisko to wywołane było na tle mgły, unoszącej się nad Bałtykiem. Fata morgana powstała skutkiem ostrego działania promieni słonecznych.

Wykopaliska na Helu.

Podczas robót regulacyjnych na Helu natrafiono na piramidę z kamieni. Bliższe badania wykazały, że piramida ta służyła kiedyś za wielkie palenisko, co wykazuje duża ilość znalezionej popiołu. Rozkopywanie ziemi w tym miejscu wstrzymano do czasu przybycia specjalnej komisji. Prawdopodobnie będzie to resztką najstarszej latarni morskiej na Helu, która kiedyś była prymitywnym drogowskazem dla żeglarzy. Szczątki tej domniemanej latarni morskiej były pokryte grubą warstwą ziemi, na której rosły przeszło stuletnie drzewa.

Umacnianie lotnych płasków pod Gdynią.

Wzdłuż wybrzeża polskiego nad otwartym Bałtykiem pomiędzy Rozewiem a Chłapowem rośnie niezwykle osobliwa roślina, która zarasta gęsto brzegi, chroniąc je przez to przed rozwianiem. Zwie się ona rokitnikiem.

Urząd Morski w Gdyni obsadził obecnie rokitnikami wszystkie lotne, ruchome piaski, jak również brzegi, ulegające usuwaniom pod

Rzeczy pożyteczne

i gry towarzyskie

otrzymasz, wysyłając pod adresem:
Chemimetall—Kraków, ul. Szewska 1

następującą ilość znaczków „Erdal“

250	pamiętnik
300	album
400	walizka mała
800	walizka duża
500	portfel skórzany
700	portfel skórzany
600	teczka skórzana
900	teczka skórzana
600	portmonetka
500	wieczne pióro (złoto)
1000	wieczne pióro (złoto 14 kar.)
300	kasetka z 12 farbami
450	kasetka 24 farbami
250	domino
600	domino
400	szachy komplet
550	szachy komplet
900	radjostuchawki
1000	radjodetektor

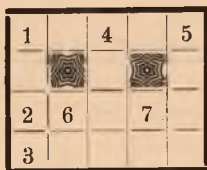
Kamienną Górą. Ponieważ ta roślina jest mało wybredna a rozrasta się niezmiernie szybko i trwale, stanowi jedną z najlepszych ochron naszego brzegu pomiędzy Oksywiem a Kamienną Górą w Gdyni.

Ciekawy proces o wyspę.

W wydz. cywilnym sądu okręg. w Warszawie toczy się ciekawa sprawa o własność wyspy. W ubiegłym roku na Wiśle w pobliżu wsi Dziekanów Polski powstała wyspa o dosyć dużej powierzchni. Kępa ta została zajęta przez mieszkańców wsi. Obecnie skarb państwa wystąpił do sądu, stojąc na gruncie, że wyspa powstała wskutek robót regulacyjnych, a zatem stanowi własność państwa.

Prokuratorja generalna skierowała powództwo przeciwko radzie gromadzkiej wsi, żądając zabezpieczenia spornego terenu przez sąd. Władze sprawiedliwości postanowiły wyznaczyć na wyspę sekwestr.

Ułoż. kl. V. b — szkoła 22.



a) *Poziome* 1. Miejsce lubiane przez wszystkich na wiosnę lub w lato. 2. Odmierzanie czasu. 3. Imię żeńskie.

b) *Pionowe* 1. Znajduje się na pustyni. 4. Miasto nad Dźwiną. 5. Imię żeńskie. 6. Litera w alfabecie (wspak.) 7. Zaimek wskazujący (wspak.)



Powyższe 9 kwadracików ułożono z 24 zapalek. Nie przekładając żadnych zapalek, odejmij ich 8 i utwórz 2 kwadraty.

I.

Pierwsze również jak i trzecie
To litera w alfabecie.
Drugich się marynarz boi,
Wszystko zaś na stole stoi.

II.

W jednym słowie dwa znaczenia,
Więc myśl tylko postać zmienia,
Raz przysmakiem krótkim, ■ ~~krótkim~~
Z wonnym kwiatem, dobrze znanym
Po ogródkach hodowanym.

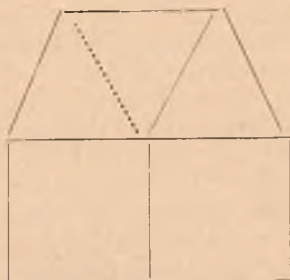
III.

Pierwsze — trzecie u człowieka
mocnego znajdziecie,
Drugie — trzecie przy kolei macie
w świecie.
Całość król polski dla was bardzo
znany
I za swą dzielność przez naród
kochany.

Rozwiązanie zagadek

z Nr. 6.

- a) *Rebusy*: Wiewiórka mieszka w lesie.
Jaskółka ulepiła gniazdo.
b) *Wizytówki*: Marynarz
Gdynia
c) *Zagadki*: Książka
Zegar
Mak



HUMOR

Zosia: — Twój tatuś jest szewcem, a ty zawsze masz takie brzydkie i zniszczone trzewiki.

Mania: — Tak? . . . A twój tatuś jest dentystą, a ty nie masz ani jednego zęba dobrego.

Na miosce.

— Agato! Czy tu niema u was
na wsi ani aptekarza ani doktora?

— Niema, proszę łaski pani. Wiś biedna, sami, bez czyjej pomocy umieramy.

Odpowiedzi Redakcji.

Do Redakcji „Naszej Pracy“ wpłynęło kilka nowych prac, z których nie skorzystaliśmy z powodu nieaktualności lub też z powodu braku miejsca.

Na wyróżnienie zasługuje artykuł uczennicy kl. VII szkoły 22 *Wielebińskiej* o „Pracy narod. K. Miarki na Śląsku“ oraz „Wielkanoc“ *Baronówny M.* z kl. VI, szkoły 22.

Za nadesłane prace dziękujemy następującym uczniom szkoły 20: *Z Kandziarze* kl. VI a, *Knopkowi Edwardowi* kl. Va, *Wadowsi* G. kl. VI a, *Kowolikowi Józefowi* kl. VI a, *Zettelmannowi* kl. VI b, *Drożdżiakowi Pawłowi* kl. VII, *Pańczykowi* kl. VII i uczniom szkoły 22: *Nowakówny M.* kl. VI, *Giotbasównej A.* kl. VI, *Bobrzykównej H.* kl. V b i *Baronówny* kl. VI.



Wielki konkurs o nagrody!

Redakcja „Naszej Pracy” rozpisuje konkurs na najlepiej napisane zadanie na następujące tematy:

1. *Najpiękniejsze śmięto w naszej miejscowości.*
2. *Moje najmiłsze wspomnienie z wakacyj — lub „Moja przygoda wakacyjna“.*
3. *Czem chciałbym zostać i dlaczego?*

Za najpiękniejsze zadanie pod względem formy, stylu i ortografii Redakcja wyznaczyła trzy piękne nagrody w postaci:

- a) *kompletu podręczników dla ucznia w danej klasie (na nowy rok szkolny).*
- b) *atlasu geograficznego Rome-ra,*
- c) *pięknej powieści dla dziatwy.*

Prace konkursowe, uznane za najlepsze, będą wydrukowane w następnym numerze „Naszej Pracy” w przyszłym roku szkolnym.

Wypracowania należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Naszej Pracy”, Chorzów II, Publ. szkoła powszechna Nr. 22 lub 20. Praca konkursowa.

Fr. Biskup

Chorzów II.

ul. 3-go Maja 43

poleca

obuwie

po najniższych cenach.

Gatunek pierwszorzędny!

Wstąp —

a przekonasz się!

W środę, 15. maja 1935 r. otwieram

**skład papieru,
artykułów biurowych
oraz wszelkich
przyborów szkolnych**

Leopold Nowak

Chorzów I.

ulica Marszałka Piłsudskiego 6

Tabliczka mnożenia.

1·1 = 1	1·2 = 2	1·3 = 3	1·4 = 4	1·5 = 5
2·1 = 2	2·2 = 4	2·3 = 6	2·4 = 8	2·5 = 10
3·1 = 3	3·2 = 6	3·3 = 9	3·4 = 12	3·5 = 15
4·1 = 4	4·2 = 8	4·3 = 12	4·4 = 16	4·5 = 20
5·1 = 5	5·2 = 10	5·3 = 15	5·4 = 20	5·5 = 25
6·1 = 6	6·2 = 12	6·3 = 18	6·4 = 24	6·5 = 30
7·1 = 7	7·2 = 14	7·3 = 21	7·4 = 28	7·5 = 35
8·1 = 8	8·2 = 16	8·3 = 24	8·4 = 32	8·5 = 40
9·1 = 9	9·2 = 18	9·3 = 27	9·4 = 36	9·5 = 45
10·1 = 10	10·2 = 20	10·3 = 30	10·4 = 40	10·5 = 50
1·6 = 6	1·7 = 7	1·8 = 8	1·9 = 9	1·10 = 10
2·6 = 12	2·7 = 14	2·8 = 16	2·9 = 18	2·10 = 20
3·6 = 18	3·7 = 21	3·8 = 24	3·9 = 27	3·10 = 30
4·6 = 24	4·7 = 28	4·8 = 32	4·9 = 36	4·10 = 40
5·6 = 30	5·7 = 35	5·8 = 40	5·9 = 45	5·10 = 50
6·6 = 36	6·7 = 42	6·8 = 48	6·9 = 54	6·10 = 60
7·6 = 42	7·7 = 49	7·8 = 56	7·9 = 63	7·10 = 70
8·6 = 48	8·7 = 56	8·8 = 64	8·9 = 72	8·10 = 80
9·6 = 54	9·7 = 63	9·8 = 72	9·9 = 81	9·10 = 90
10·6 = 60	10·7 = 70	10·8 = 80	10·9 = 90	10·10 = 100

Składajcie na rzecz bezrobotnych miasta
niepotrzebne lub obnoszone
części odzieży i obuwia
w Miejskim Komitecie Lok. Funduszu Pracy
w Chorzowie I, przy ulicy Sobieskiego 3 (Dom biblioteki T. C. L.)

Kierownictwo Komitetu otworzyło w tym celu specjalną odbieralnię na obnoszone, a zdadne do noszenia części odzieży i obuwia, czynną we wszystkie dni z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 8-mej do 15-tej.

W wypadku, gdyby P. T. Ofiarodawcom dostarczenie takich rzeczy sprawiało trudność, Komitet uprasza o zawiadomienie telefoniczne lub ustne, a Kierownictwo wyśle ekspedjenta po odbiór zaofiarowanych rzeczy.